Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 39. Rzeszów, dnia 25 września 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa“

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego			
Zwykłe . . . . 10 gr.	Nadesłane . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.	Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408 116
Na 1 stronie . . . 30 gr	W kronice . . . 30 gr.		
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.		

Wielkie narodowe dni w Rzeszowie.

W dniach 17, 18 i 19 września odbyły się w Rzeszowie uroczystości, połączone z odsłonięciem pomnika śp. Lisa - Kuli.

Uroczystości te nabrały charakteru ogólnonarodowej manifestacji patrjotycznych uczuć społeczeństwa.

Możnaby je porównać z uroczystością odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie w r. 1910 — zasadniczo jednak zachodzi wielka między temi dniami różnica: gdy bowiem w Krakowie nagromadzonym tłumom patrjotycznej ludności z całej Polski towarzyszyła w duszach jedynie nadzieja na szczęśliwszą przyszłość, to podczas uroczystości w Rzeszowie jej uczestnicy mieli już zrealizowane swoje nadzieje, — ciesząc się własnem politycznem życiem narodowem — mają sposobność ujawnienia swych uczuć w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, najwyższych dygnitarzy Rządu Polskiego, sejmu, senatu, wojska, zrzeszeń wojskowych i cywilnych.

Uroczystości towarzyszył tłum ludności w liczbie około 40.000, tłum w karnych szeregach rozlokowany po tych częściach miasta, na których odbyć się miały kolejno odnośne części uroczystości.

Sobota dnia 17 września.

Uroczystość odsłonięcia pomnika wyprzedziły, odbyte już w dniu 16 bm., prelekcje we wszystkich szkołach na temat „Czem są sztandary i jak je czcić należy“.

W dniu 17 bm. odbyły się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Przedpołudniem tego dnia gromadziły się z różnych stron Polski poczty ze sztandarami pułków legjonowych i innych, które w liczbie 30 umieszczono pierwotnie w sali recepcyjnej dworca kolejowego.

O godzinie 1 w południe nadeszła na plac, przed dworcem kolejowym, kompanja honorowa 17 p. p. — chorągwie pułkowe wyniesiono na tenże plac, odegrano hymn państwowy, imieniem ludności miejskiej burmistrz sztandary przywitał, cześć im oddał i wzniósł kolejno okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta, p. Marszałka, arcymistrza armji i rzeźbiarza duszy Polskiej, armji — które to wszystkie okrzyki z zapałem powtarzała zgromadzona na placu liczna publiczność oraz młodzież szkolna.

Na całej przestrzeni od dworca kolejowego do koszar 17 p. p. szpalery stanowiła młodzież szkolna, wśród których sztandary na miejsce przeznaczenia odprowadzono.

Tego samego dnia zjechały się do Rzeszowa przeliczne delegacje niemal z wszystkich średnich szkół w Polsce ze sztandarami. W gimnazjum II urządzono pod wieczór na boisku (zaopatrzonem w megafony) akademję, podczas której odpowiednie przemówienie wygłosił p. prof. Stefan Przyboś.

Wieczornym pociągiem od Lwowa przyjechał p. prez. Sławek. Na stacji przywitała go bardzo liczna grupa rzeszowskiej inteligencji B. B. W. R. zebrana pod przewodnictwem pp. Dr. Krogulskiego i inż. Ilgnera.

Iluminacja.

Na kilka dni przedtem wydaną została, podpisana przez pp. starostę i burmistrza, odezwa do ludności, w której umieszczono cały program obchodu, a zarazem wezwano obywatelstwo do poważnego i godnego zachowania się w ciągu całej uroczystości, do dekoracji domów, oświetlenia okien i t. d.

Odezwa ta spotkała się z największą gotowością ludności, która domy swe przybrała we flagi o barwach narodowych, we festony, przybrała je dywanami, obrazami pp. Prezydenta i Marszałka, a wreszcie wieczór je iluminowała.

Prześlicznie iluminowane były budynki publiczne jak w pierwszym rzędzie ratusz, gmach Kasy Oszcz., starostwa, Banku Polsk., budynek Sokoła, Tow. Zal. i Kredyt. oraz długi szereg domów prywatnych. W licznych miejscach umieszczone były reflektory, z których jeden ogromnym światłem oświecał plac pomnika, na budynkach szkolnych umieszczono wielkie lampy elektryczne. Budynków tych nie można było iluminować świecami, gdyż podłogi sal szkolnych przykryte były gęsto słomą i t. d. i przygotowane na przenocowanie młodzieży, przybyłej do Rzeszowa — wobec czego należało być ostrożnym, by nie wywołać pożaru.

Przyjazd p. Marszałkowej z córkami.

P. Marszałkowa wyjechała z Warszawy pociągiem na Przeworsk. Pociąg ten przychodzi do Przeworska o godz. 9·27 wieczór.

Naprzeciw p. Marszałkowej wyjechali do Przeworska p. wojewoda lwowski Rożniecki z żoną, burmistrz rzesz. Dr. Krogulski, sekretarz kom. kpt. Sakowski. Równocześnie z p. Marszałkową przyjechali do Przeworska p. min. Hubicki z żoną swą, senatorką p. Hubicką. Na stacji w Przeworsku był również starosta przeworski p. Pezelt i poseł ks. Lubomirski.

Zajęto miejsca w samochodach, które ruszyły do Rzeszowa, gdzie znalazły się o godz. 10·30.

Wjazd do Rzeszowa nastąpił przez ulicę Lwowską, a od ul. Sobieskiego, wzdłuż niej, oraz wzdłuż ul. Grunwaldzkiej, Kościuszki, 3 Maja i Zamkowej, mimo późniejszej pory, zgromadziły się na powitanie p. Marszałkowej olbrzymie tłumy publiczności, które ulice te zaległy gęstym szpalerem, wśród którego przejeżdżała p. Marszałkowa z córkami Jadwigą i Wandą.

P. Marszałkowa zamieszkała w domu pp. burmistrzostwa, zaś w sąsiedztwie u pp. Bieniaszewskich zamieszkali pp. Hubiccy.

Jeszcze tego samego dnia przyjęła p. Marszałkowa delegatki zrzeszeń Rodziny wojskowej i rzesz. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — pp. Jasiewiczową, Friedrichową, Krogulską, pp. gen. Tessarę, pułk. Jasiewicza — poczem udała się na spoczynek.

P. Marszałkowej delegatki wręczyły piękny bukiet.

W niedzielę dnia 18 września.

Uroczystości tego dnia rozpoczęły się wczesną porą po godz. 8 rano składaniem wieńców na grobie śp. Lisa - Kuli.

W imieniu p. Marszałka złożyły córeczki jego prześliczne bukiety z żywych kwiatów, a chwila ta była nader poważną i wzruszającą.

Następnie przeliczne delegacje złożyły stosy wieńców, które górą, z siebie utworzoną, zakryły zupełnie sarkofag.

Przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nastąpił w niedzielę tuż po godz. 9 rano. Przed dworcem kolejowym znalazły się dwa szwadrony ułanów — na dworcu ustawioną była kompanja honorowa 17 p. p.

Zjawili się przeliczni dygnitarze państwowi, z przedstawicielem Rządu p. Min. Jędrzejewiczem na czele obok niego pp. min. Butkiewicz i Hubicki, generałowie, wojewoda lwowski, starosta rzeszowski Dr Friedrich, burmistrz, ks. wikary Hejnar, gwardjan O. Bernardyn, O. Wincenty i t. d.

Gdy pociąg zajechał, orkiestra 17 p. p. odegrała hymn państwowy p. Prezydent przyjął powitanie od zgromadzonych i odbył przegląd kompanji honorowej.

Nastepnie p. Prezydent, a za nim długi korowód samochodów i pojazdów, udali się na ogromne błonia miejskie, na których były zebrane pułki wojskowe, korpus kadetów lwowskich, Związek Legjonistów, Strzelca, P. W. i mnóstwo innych.

Komenda garniz. przygotowała na błoniach śliczny ołtarz. P. pułk. Jasiewicz zarządził rozstawienie wszystkich oddziałów, a widok całości przedstawiał potężne wrażenie.

P. Prezydent po przyjeździe przywitał się z p. Marszałkową Piłsudską, która tam wraz z córkami z niedaleko położonego cmentarza przed p. Prezydentem przybyła, — oraz z matką śp. Lisa - Kuli p. Elżbietą Kulową — a następnie zajął przygotowane dla niego miejsce.

Poza p. Prezydentem siedziała p. Marszałkowa Piłsudska i matka Lisa - Kuli — poza nimi zaś przedstawiciele Rządu, i marszałkowie sejmu. Rzędy dalej ustawionych krzeseł zajęli liczni dygnitarze, którzy na uroczystość przybyli.

Żeby się nie powtarzać wymienimy szereg obecnych: przedstawiciel Rządu p. min. Ośw. Jędrzejewicz, pp. min. Butkiewicz i Hubicki, wicemin. pp. Beck z żoną, Schätzel, Korsak, Lechnicki, członkowie sejmu z pp. marszałkiem Świtalskim i Raczkiewiczem, posłowie sejmowi z p. Sławkiem i posłem Dolanowskim, prez. Naj. Izby kontroli państwa, gen. Krzemiński, min. Matuszewski, min. Miedziński, generałowie Sosnkowski, Rydz-Śmigły, Rómel, Galica, Łuczyński, Malinowski, Piskor, Popowicz, Smorawiński, Trojanowski, Tessaro, Wieniawa - Długoszewski, Wieroński, wojewodowie lwowski Dr Rożniecki, krakowski Dr Kwaśniewski, dyr. kanc. sejm. Dr Dziadosz, prez. m. Krakowa Belina-Prażmowski, prez. Dr Kaplicki, prez. kol. Bobkowski, kurator lwowski Gadomski, prez. poczty Mr. Moszoro, kom. Strzelca pułk. Rusin, ogromna ilość pp. pułkowników i licznych dygnitarzy cywilnych, ks. wikary Hejnar, O. Bernardyn gwardjan, O. Wincenty, miejscowi przedstawiciele władz rządowych, sądowych, wojskowych, samorządowych i t. d. ze starostą i burmistrzem na czele.

Mszę polową odprawił ks. kapel. Kisiel, piękne kazanie wygłosił ks. Dr Chmielnikowski.

U stóp pomnika.

Przed godz. 12 p. Prezydent, podobnie jak i podczas jazdy na mszę polową, wśród olbrzymich tłumów, zebranych w szpalerach, wzdłuż długich ulic wiodących na plac farny, przybył przed pomnik i po przywitaniu się z pp. Marszałkową i matką Lisa - Kuli, na posłuszną prośbę burmistrza Dr Krogulskiego, dokonał odsłonięcia pomnika. Nastąpiło to o godz. 12 w południe. Oczom licznych zgromadzonych rzesz odsłonił się widok na wspaniałą spiżową postać bohatera, znakomite dzieło rzeźbiarza prof. E. Wittiga, pochyliły się sztandary, odegrano hymn państwowy, odśpiewano kantatę, wzbiły się pod niebo setki wypuszczonych na wolność gołębi.

Gdy p. Prezydent zajął miejsce w przygotowanej dla niego loży rozpoczęły się przemówienia.

Staraniem jest Komitetu, aby z przebiegu uroczystości odsłonięcia pomnika Lisa - Kuli w Rzeszowie wydać książkę pamiątkową, w której umieszczoneby były wszystkie te przemówienia.

Słowa przemówienia insp. armji pp. Sosnkowskiego i Rydz - Śmigłego, pełne spiżowego dźwięku, żołnierskiej tężyzny, świetnej formy, wpadały w duszę słuchaczy jak najlepsze ziarno i zapalało serca do służby dla Ojczyzny.

Trzy pierwsze przemówienia podajemy w streszczeniu Gazety Polskiej.

Pierwszem było przemówienie generała Sosnkowskiego.

W momencie tym serca jego towarzyszy broni przepełnione były głębokim żalem. Na usta wszystkich cisnęło się pytanie, dlaczego wojna wybiera najlepszego z najlepszych, czemu śmierć bezlitosna wyciąga rękę po tego młodziutkiego pułkownika. Przeszły lata i dopiero dzisiaj rozumiemy jakie znaczenie dla armji i społeczeństwa miała śmierć bohaterska płk. Lisa - Kuli. Dziś rozumiemy jasno, że świetlana jego postać wyraża najlepiej i najsilniej to, co w nas było najlepszego i to co powinno pozostać na zawsze jako spuścizna naszej kochanej legendy legjonowej. Taka jest geneza dzisiejszej uroczystości. Ten wspaniały pomnik spiżowy, wzniesiony ofiarnością tutejszego społeczeństwa, ma świadczyć o wielkich cnotach żołnierskich śp. pułkownika Lisa - Kuli, o jego miłości i posłuchu dla Naczelnego Wodza, głębokiem poczuciu obowiązku żołnierskiego i silnej, nieustraszonej woli zwycięstwa.

Młode pokolenie polskie powinno wpoić w siebie ideały Lisa - Kuli.

Kończąc swoje przemówienie gen. Sosnkowski podziękował komitetowi obywatelskiemu za ufundowanie pomnika i oddając go pod opiekę miasta złożył u stóp pomnika wspaniały wieniec laurowy od Komendanta Piłsudskiego.

* * *

Następnie wygłosił przemówienie

gererał Rydz - Śmigły

imieniem wojska, legjonistów i P. O. W., mówiąc:

Oto wybrany został jeden z nas, jako łącznik między nami a przyszłemi pokoleniami, kiedy nas już nie będzie. Został wybrany jeden z wielu. Jakiż był stan służby tego wyjątkowego żołnierza? Strzelec - legjonista bierze udział we wszystkich walkach Pierwszej Brygady, potem w mundurze obcym walczy na froncie włoskim, później obejmuje kierownictwo P. O. W. i zostaje naczelnym komendantem P. O. W. — Wschód.

Walczy na Wołyniu, gdzie dnia 7 marca 1919 r. ginie bohaterską śmiercią. Wybitny, świetny oficer, uzdolniony niezwykle. Dlaczego on właśnie staje na tym cokole granitowym. Umrzeć za Ojczyznę — to wielka cnota, ale przecież i tylu innych zginęło za Polskę; dlaczego właśnie pułkownikowi Lis-Kuli postawiono ten pomnik? Oto dlatego, że właśnie on najwspanialej skoncentrował w sobie wszystkie cnoty żołnierza legjonowego. Polska wybrała właśnie postać płk. Lisa-Kuli, aby pokazać przyszłym pokoleniom, jakich miała żołnierzy. Lis - Kula trwał w walce, szedł na każdy posterunek z radosnym uśmiechem żołnierza, przenikniętego wiarą w swego Wodza. Wierność aż do śmierci Polsce i umiłowanie zawodu żołnierskiego — to cechy charakteru ducha śp. płk. Lisa - Kuli. Daleki od egoizmu, zawsze skromny, przekonany, że jeszcze zamało dał z siebie dla sprawy, z pogodą w sercu i uśmiechem na ustach szedł radośnie naprzód.

Wznosząc ten pomnik ku czci jego pamięci, powodowaliśmy się nietylko sercem, ale rozumem i rozwagą. Rozumiemy bowiem, że żołnierze o takich duszach to filary naszej armji i naszych cnót: męstwa i honoru. Wybraliśmy go z pośród wielu poto, aby został po nas i trwał i mówił o wielkości cnót żołnierskich".

* * *

Następnie przemawiał w imieniu Rządu p. minister W. R. i O. P. **Janusz Jędrzejewicz.**

Największą tęsknotą duszy ludzkiej jest bohaterstwo. Bohater wyrasta ponad szary tłum, wyrasta ponad ludzką niepamięć, wyrasta ponad czas, trwa w dziejach narodu, i nawet stając się legendą jeszcze wywiera decydujący wpływ na niezliczone pokolenia przyszłości.

Dziś obchodzimy święto niezwykłe, święto bohatera, który padł w młodzieńczych, nieomal w chłopięcych latach swego życia. Pułkownik Leopold Lis - Kula był dzieckiem jeszcze, gdy rozpoczął swą pracę w wojsku i młodzieńcem zaledwie, gdy uchodząca do ostatniej kropli krew jego bezcenna wsiąkała w ziemię ojczystą. Między młodzieńczością i dzieciństwem w tym krótkim i najpiękniejszym okresie życia zmieściły się dzieje, które innym długie lata potrafiłyby wypełnić.

Los stawiał młodziutkiemu chłopcu zadania najtrudniejsze na miarę wielkiego charakteru, głębokich znajomości życia i ludzi. Wytrzymał wszystkie trudy, próby, wykazał hart dojrzałego męża, zabłysnął wyjątkowym talentem wodza, a jednocześnie nie stracił nic czaru pierwszej młodości z niewinnego dziecinnego uśmiechu, którym ludzkie serca nieświadomie podbijał. Krótka była droga jego życia, ale ta krótka droga wwiodła go w kraj sławy. Ma zapewnioną kartę w historji wojska naszego, nazwisko jego jest dziś na ustach całej Polski.

Żył, pracował, umarł jak wierny żołnierz Marszałka Piłsudskiego.

Imieniem Rządu, który mam zaszczyt reprezentować, pragnę oddać cześć zasłudze

i poświęceniu świetnego żołnierza, który krew swą oddał za Ojczyznę.

Jako minister Oświaty pragnę zwrócić się do młodzieży tak licznie na uroczystości dzisiejszej zebranej. Oto odsłaniamy dziś na wieczną chwałę pomnik młodego chłopca, waszego starszego kolegi, poległego za wolność Polski. Lis - Kula to nie żaden z tych wielkich wodzów narodów, o których się w szkole uczycie a od których dzieli was dystans lat i dojrzałości. To ktoś wam bliski, latami i uczuciem, to taki sam młody chłopiec, jak wy. Więc gdybyście go znali, kochalibyście go i szanowali. To niedokończony maturzysta, który swój mundurek uczniowski zamienił na mundur żołnierza, to wasz starszy brat, brat najlepszy, najdzielniejszy, najbardziej ofiarny, najwierniejszy Ojczyźnie i wodzowi.

Niechże będzie po wsze czasy żywym symbolem tego wszystkiego, co stanowi piękno młodości, niech w historji naszego naszego narodu stanie się patronem młodzieży, wzorem do naśladowania, niech o nim w szkołach mówią, niech czytają jego życiorys, niech i po śmierci nie przestanie wywierać tego wpływu na młodzież, jaki potrafił wywierać za życia. A miasto, w którem mieszkał i szkoła, w murach której dojrzewał do swego czynu, dumne z takiego syna, ucznia, niech otoczą zbożną opieką ten pomnik powstały z wdzięczności serc dla piękna i bohaterstwa najlepszego z młodzieży Polski, którego prawda życia i prawda śmierci zawsze będzie wzruszała i podnosiła serca i duszę.

Po przemówieniu p. minister Jędrzejewicz złożył na pomniku wieniec w imieniu Rządu.

* * *

W imieniu miasta przemówił na końcu burmistrz Dr. **Krogulski**.

Nawiązał uroczystość dzisiejszą do walk mieszczaństwa polskiego o wolność Ojczyzny, do historji mieszczanina rzeszow. Marcina Lelewela Borelowskiego pułkownika w r. 1863, wspomniał o patrjotycznej atmosferze szkół rzeszowskich, które Lisa - Kulę wychowały i zakończył imieniem ludności ślubowaniem stania na straży pomnika i wyrażonych przez niego ideałów.

Następnie chór odśpiewał „Gaude Mater Polonia" — złożono wieniec od miasta Rzeszowa, oraz szereg innych wieńców.

P. Wittigowi wręczył Staś Jasiewicz w towarzystwie swej matki i p. burmistrzowej wspaniały bukiet.

Defilada.

O godz. 12 rozpoczęła się defilada, która trwała przeszło 2 godziny. Defiladę prowadził kom. rzesz. garniz. p. pułk. Jasiewicz. Przed oczami kilkudziesięciu tysięcy widzów, przed lożą p. Prezydenta, przed pomnikiem Lisa - Kuli przesunęły się przeliczne oddziały. Defilowały tedy 17 p. p., 22 p. artyl., 20 p. ułanów, korpus kadetów lwowskich, kilka tysięcy Strzelców, również kilka tysięcy młodzieży przysposobienia wojskowego, delegatów szkół ze sztandarami, harcerzy, rezerwistów, Sokoła, Straży ogniowej i licznych zrzeszeń.

Na wstępie defilady i w innych kolumnach postępowały oddziały Legjonowe, przedstawiciele zrzeszeń Legjonowych, dla których uroczystość odsłonięcia pomnika Lisa - Kuli stanowi uświęcenie przez naród trudów i poświęceń Legjonowych.

Ponieważ odjazd p. Prezydenta postanowiony był na godz. 3-cią min. 30, defilada zaś miała trwać czas dłuższy, przeto p. Prezydent, przerywając odbiór defilady, oddał takowy p. gen. Sosnkowskiemu, sam zaś udał się na chwilę wypoczynku do pp. rzeszowskich starostów. Spędziwszy tam dłuższą chwilę odjechał następnie na stację kolejową.

P. Prezydent, pożegnany przez wojsko i władzę, okrzykami żegnany przez obywateli, odjechał do Krakowa, a wraz z nim odjechali p. marszałek sejmu Świtalski i p. prez. Sławek.

Defiladę do końca, jak wspomnieliśmy, odebrał p. gen. Sosnkowski.

Wspólny obiad.

O godz. 3 po poł. odbył się, wydany przez Radę m. Rzeszowa, obiad — w sali Sokoła.

W ostatnich dniach przed uroczystościami wykończono bardzo ładne wyposażenie wewnętrzne sali Sokoła. Sala wywołuje naprawdę wrażenie bardzo dodatnie i, jak się wyraził jeden z pp. gen., jest najpiękniejszą salą w sokolskich gmachach Małopolski.

W obiedzie wzięła udział także p. Marszałkowa Piłsudska. Obok niej siedział p. gen. Rydz - Śmigły i burmistrz miasta, z drugiej strony siedziała p. burmistrzowa — dalej p. min. Jędrzejewicz, p. gen. Sosnkowski. Z drugiej strony burmistrza siedziała p. Kulowa, matka bohatera, a obok niej ks. Dr. Chmielnikowski, katecheta śp. Lisa - Kuli. w czasie jego studjów szkolnych. Obok gen. Sosnkowskiego siedziała p. min. Hubicka z przeciwnej strony p. min. Hubicki, dalej marsz. senatu p. Raczkiewicz. U górnego stołu podkowy siedziały pp.: wicemin. Beckowa, wojewodz. lwowska p. Rożniecka, pp. Wanda i Jadwiga Piłsudskie, p. prof. Wittig, pp. min. i gener., których nazwiska podaliśmy na wstępie, i inni zaproszeni goście, przedstawiciele władz rzeszowskich, żony członków komitetu — na końcu członkowie Rady miejskiej.

W odpowiednim momencie zabrał głos burmistrz Dr. Krogulski, i zwracając się do p. marszałkowej i dostojnego zebrania wygłosił przemówienie, które podajemy w poniższem streszczeniu:

Przemówienie Dra Krogulskiego.

Przeżyliśmy dzień pod znakiem szabli, poświęćmy minutę jej sprawom.

* * *

Na pytanie, czego żądamy od dobrego obywatela Państwa, odpowiada znakomity historyk, iż wymagamy od niego: trafnego poglądu na dobro publiczne, niezachwianego serca w dobrej i złej doli, zasady poświęcenia jednego dla wszystkich, poświęcenia własnego zadowolenia dla szczęścia ogółu.

Najlepszym zewnętrznym wyrazem dla dwóch ostatnich idei jest służba w armji wojskowej.

W różnych stanach społecznych, armja stwarza się z różnych motywów. Barbarzyńców gromadzi w niej męskie zamiłowanie fizycznych zapasów, monarchiczną szlachtę chęć błyszczenia i uczucie honoru — w wolnych demokratycznych społeczeństwach innym motywom przewodzi zasada obowiązku.

Ona to pociągnęła za sobą zasadę powszechnej służby wojskowej i złączoną z nią organizację armji narodowej.

Piewszym wspaniałym wzorem takiej republikańskiej armji pozostanie na zawsze armja rzymska. W niej każdy obywatel musiał służyć przez długie lata, — kandydat do wszelkich większych godności talent swój i pracę przez 10 lat i dłużej oddawał jej w usługi.

W środku obozu rzymskiego zbudowaną była kaplica, w której, jak świętości, składano sztandary — przesławne orły legji manipularnych — których opuszczenie było równoznaczne ze śmiercią honoru, śmiercią cywilną, a karane było śmiercią fizyczną renegata.

Na przeciwległym biegunie stała Persja.

Persowie rządzili się despotycznie, W przeciwstawianiu do twardego życia Rzymian, z ich klasycznej doby, Persowie wychowywali się w zbytku i miękkości Wschodu, a jednak utrzymali wobec Rzymian swą niezawisłość. Szczycili się, że są obok nich, drugim okiem świata.

Przez utrzymywanie stałej armji zachowali zmysł dla osobistej dzielności, narodowego honoru, podstawowego warunku szlachetności narodu, znajdującego w krytycznych chwilach swój wykładnik w działalności armji.

Na chorągwiach pułkowych polskiej, narodowej, stałej armji figuruje napis: „Honor i Ojczyzna".

Honor w służbie dla Ojczyzny posługuje się zapałem i brawurą, słowem entuzjazmem.

Honor i entuzjazm prowadzi, podawszy im ręce, po obu swych stronach, siostra ich dyscyplina. Przeciwstawia się woli jednostki, równocześnie ją kształci, — z olbrzymich zrzeszeń stwarza nowe jednostki o woli zbiorowej, której źródło bije — z rozkazów komendanta.

Odwróćmy kartę — rozdział krótszy.

Ludzi dzielą ideje, zapatrywania, położenie, dążenia.

Busola, wskazująca najwyższy cel rozwoju Państwa, podlega odchyleniom, a z nią i ludzkie promienie wodzące. Kiedy wypadkowa tych odchyleń nie pokrywa się z linją konieczności rozwoju Państwa i społeczeństwa i katastrofą grozi — ratunek leży w sile, mogącej działać z zewnętrz i — bezwzględnie.

Marius, pobiwszy Cymbrów, nadał po bitwie prawo obywatelstwa Rzymskiego dwom kohortom sprzymierzonych, choć to leżało wyłącznie w kompetencji senatu. Gdy mu z tego powodu robiono wyrzuty, powiedział, że wśród wrzawy wojennej nie słyszał głosu prawa.

Dzięki pracy i duchowym tchnieniom Marszałka mamy skonsolidowany Rząd, silną większość sejmową, drogę i środki do pogłębienia Polskiej siły mocarstwowej.

Marszałek — który wygrywał dla Polski wojny, zdobywał dla niej tereny, stworzył w ciągu krótkich lat swe arcydzieło, jakiem jest dzisiejsza armja Polska, żywa narodowa epopeja — jest dla narodu „in pace decus — in bello praesidium".

Wsadził Polskę na siodło — rzeczą jest narodu dalej dobrze jechać.

A wreszcie zakończenie:

W rachunku bieżącym swego życia społecznego posiada cywilna ludność rzeszowska na karcie „ma" — a pod napisem „wczoraj" — wybitną pracę dla armji. Legjonistów z Rzeszowa wyszło kilkuset -- w r. 1918 wysyłaliśmy stąd oddziały do Krosna, Brzeska, Krakowa, Przemyśla i Lwowa — z naszej pierwotnej organizacji powstały pułki 17 i 18 piechoty — a także i 20 pułk ułanów tu ma swe początki.

W tym samym rachunku na karcie „ma“ a pod tytułem „dziś“ legitymuje się rzeszowska ludność cywilna gorącem umiłowaniem armji: w dążeniach stąd wynikających, w tej miłości za nikim w Polsce nie jesteśmy w tyle.

Wnoszę toast: „Ukochany naczelny wódz sił zbrojnych Marszałek Piłsudski niech żyje“.

Okrzyk trzykrotnie powtórzono — orkiestra odegrała hymn państwowy.

* * *

W kilka minut potem

zabrał głos p. generał Sosnkowski — i w krótkiem, ale treściwem swojem przemówieniem powiedział mniej więcej:

Przemówienie p. burmistrza, w którem nie brakło głębokich ideji, zmusza mnie do odpowiedzi.

Harmonijne współżycie ludności cywilnej i wojskowej jest jednym z podstawowych wymogów trwałości siły Państwa. Wiem, iż w Rzeszowie współżycie to jest doskonale rozwinięte i utrwalone.

Mogę też twierdzic, iż do armji legjonowej Rzeszów wysłał liczne szeregi swych synów, które w służbie dla Ojczyzny śmierć zdziesiątkowała.

Rzeszów może być wzorem dla innych miast polskich, jak dla dobra sprawy publicznej należy według nakazów chwili walczyć i pracować.

Dziś przeżyliśmy w Rzeszowie dzień wielki — będzie on dla miasta na długie czasy pamiętnym.

My — uczestnicy dzisiejszych uroczystości i goście wasi — widząc tę wszechstronną gotowość, to wzorowe współżycie, to serdeczne przyjęcie — dziękujemy wam i z równą serdecznością przychodzi nam wnieść toast na pomyślność rozwoju miasta i jego burmistrza.

Nastąpiło odczytanie telegramów, nadesłanych przez p. prezesa i członków gabinetu, oraz wielu innych, które w przyszłym numerze w całości podamy.

Obiad skończył się przed godziną 6 wieczorem.

P. Marszałkowa Piłsudska odwiedziła p. Elżbietę Kulową i wręczyła jej książkę, zawierającą życiorys jej syna ś. p. Leopolda Lisa - Kuli, a wydaną staraniem Komitetu budowy pomnika.

O godz. 7 odbyło się przyjęcie na kilkanaście osób w starostwie u pp. Friedrichów, w którem wzięła udział p. Marszałkowa z córkami.

Odjazd p. Marszałkowej.

Wieczorem dnia tego zajaśniały ponownie światła, iluminujące domy mieszkańców Rzeszowa, ponownie na ulicach miasta gromadziły się tysiączne tłumy, żywo omawiające przebieg wspaniałego dnia.

P. Marszałkowa Piłsudska w samochodzie zasypanym ślicznemi kwiatami odjechała na stację o godz. 9 wieczór, wraz z nią pp. min. Hubiccy.

W sali recepcyjnej dworca kolejowego jawili się już poprzednio pp. wicemin. Beck z żoną, Schätzel, Korsak, p. wojew. Rożniecki z żoną, pp. Friedrichowie, burm. Drowie Krogulscy z córką i zięciem Drami Klisiewiczami, pułk. Jasiewicz z żoną, oraz cała plejada dygnitarzy, którzy po największej części następnemi, za godzinę odchodzącemi, pociągami Rzeszów opuszczali. P. Marszałkowa, żegnając się z wszystkimi, dziękowała obywatelstwu rzeszowskiemu za doskonałą organizację całości uroczystości odsłonięcia pomnika Lisa - Kuli, jako przewodnicząca Komitetu budowy, poczem wsiadła do wagonu.

Odjeżdżającą p. Marszałkową Piłsudskę, która serca wszystkich mieszkańców Rzeszowa ujmującą swą prostotą i uprzejmością wstępnym bojem zdobyła, żegnano serdecznym i gromkim okrzykiem „Niech żyje“ — przy dźwiękach orkiestry 17 pp.

Szczegóły z budowy i z organizacji.

W najbliższej przyszłości zajmiemy się szczegółowym i krytycznym opisem wspaniałego dzieła p. Wittiga.

Architekturę granitowego cokółu pomnika i jego usytuowanie zawdzięczamy architekcie p. Jerzemu Sosnkowskiemu.

Dekoracją placu farnego, otoczenia pomnika zajął się p. prof. Drabik z Warszawy.

Wykonaniem całości technicznej poza samym pomnikiem, uporządkowaniem terenu, uporządkowaniem biegnącego potoka, chodników na placu farnym i t. d. zajął się p. inż. Jaśkiewicz przy pomocy p. radcy Pillera.

Roboty kamieniarskie wykonała firma Trembeckich w Krakowie, odlewu bronzowego dokonała firma z Warszawy.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika zjechali się liczni korespondenci, przedstawiciele Polskiej Agencji Telegraficznej, a także korespondenci pism zagranicznych.

Uroczystość w najważniejszych swych punktach była transmitowaną przez radjo — na mieście umieszczone były megafony — liczne części uroczystości sfilmowano.

* * *

Przebieg dni 17 i 18 września br. stwierdził następujące okoliczności:

cześć, hołd i miłość dla Majestatu Rzeczypospolitej oraz Jego przedstawiciela p. Prezydenta Ignacego Mościckiego — bezgraniczne umiłowanie p. Marszałka Piłsudskiego i, gienialną Jego pracą stworzonej, armji Polskiej.

Te gorące okrzyki, jakie towarzyszyły każdemu zjawieniu się p. Prezydenta i p. Marszałkowej wśród tłumów ludności, są tego najlepszym dowodem. Boże — gdyby był przyjechał p. Marszałek do tego gniazda Piłsudczyków...

Cała sprawa budowy pomnika poszła po szczęśliwym torze — można powiedzieć, iż bardzo szczęśliwą rękę miał świetny Komitet, pracujący pod egidą p. Marszałkowej.

W mieście Rzeszowie z terenu naprawdę bezkształtnego, stanowiącego zazwyczaj śmietnisko, — z potoczka, zanieczyszczającego powietrze, stworzono, jakby pod różdżką czarodziejską śliczny, oryginalny, perspektywiczny plac, który wraz z pomnikiem i otoczeniem kościoła stanowić będzie na zawsze serce miasta. Miasto Rzeszów uzyskało wielkie dzieło sztuki.

Sam mur oporowy, otaczający teren pod pomnikiem wypadł nadzwyczaj estetycznie — atoli szczegółami temi zajmiemy się osobno w najbliższej przyszłości.

Nie można pominąć milczeniem ogromnej pracy, wyłożonej przez członków Rady miejskiej w sprawie uroczystości w ostatnich miesiącach. Komisja kwaterunkowa pod przewodnictwem p. inż. Ilgnera i przy jego wytężonej codziennej pracy, przeciągającej się w ostatnich dniach na długie godziny nocne — pomoc w tej pracy, jaką dawali pp. Dr. Kijas M. i Koncewicz, — ogromna praca p. dyr. Wołowca i Pivirottiego, dyr. Siudego i Dr. Ruczki, a dalej wszystkich dyrektorów szkół średnich i powszechnych nad umieszczeniem i zaprowiantowaniem młodzieży — praca p. kpt. Magdziarza dla tych samych szczegółów dla Strzelca — praca Komisji redakcyjnej, która przygotowała pod przewodnictwem Dr. Ruczki specjalny numer „Gazety Rzeszowskiej“ ze szczegółami życia ś. p. płk. Lisa - Kuli — i znowu praca pp. Fica, jako przewodniczącego Komisji przyjęć w Sokole, praca w tym samym kierunku p. Urbana, którego uporowi (oraz p. dyr. Żurowskiemu) mamy do zawdzięczenia odświeżenie sali Sokoła, — i ponownie jeszcze praca p. inż. Ilgnera przy przyjęciu i rozlokowaniu setek gości, osób wysoko położonych, zasługują ze wszechmiar na najgorętszą pochwałę i podziękę.

Cześć całej rzeszowskiej Radzie miejskiej.

Mogła zachodzić obawa, że w mieście 30.000 - cznem cała taka ogromna mobilizacja, jakiej byliśmy świadkami, może się nie udać — jednak stało się całkiem inaczej. Wszystkie organizacje zostały wygodnie rozmieszczone, wszyscy ich członkowie należycie zaprowiantowani. W tym ostatnim względzie wystarczy nadmienić, że pozostała jeszcze nadwyżka prowiantów, którą przekazano do Ochronki i domu starców.

Zarząd miasta Rzeszowa zdał świetny egzamin ze swych zdolności organizacyjnych, a burmistrzowi miasta nie szczędzono pod tym względem gorących pochwał i gratulacyj ze wszystkich stron.

* * *

Wobec nadmiaru szczegółów uroczystości, godnych, by publiczność z niemi zaznajomić, rzeczy te jak i sprawozdanie z posiedzeń P. O. W., akademji w Domu Ludowym im. płk. Lisa - Kuli, z posiedzenia zrzeszenia Legjonistów VI Baonu, sprawozdanie statystyczne z ilości członków Strzelca, Hufców P. W. i t. d., sprawozdanie z uroczystości szkolnych i t. d. musimy przekazać do następnych numerów.

* * *

Uroczystość wypadła wspaniale.

* * *

Quod felix, faustum, feliciterque sit.

KRONIKA

Podziękowanie. Korzystając z uprzejmości Redakcji, pozwalamy sobie na tem miejscu podziękować p. prez. Kubiczkowi, p. prok. Midowiczowi, pp. nacz. Krużlewskiemu i Pietrusiewiczowi, p. dyr. Kolance, p. insp. Szołdrze, p. T. Staryemu i p. St. Malcowi za pomoc w organizowaniu straży obywatelskiej na uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. płk. Lisa - Kuli.

Równocześnie dziękujemy wszystkim członkom straży obywatelskiej, a w szczególności pp. Polańskiemu St., Drzewickiemu Wilhelmowi, kpt. Komorowskiemu Janowi, Brachockiemu i Zielińskiemu Czesławowi za sumienne wypełnienie przyjętych na siebie obowiązków.

Burmistrz: *Dr Krogulski* Starosta: *Dr Friedrich*

Wspaniała uroczystość w Sierocińcu odbyła się w niedzielę 11 września. Ks. Prałat Tokarski, jako delegat Kurji Biskupiej poświęcił Kamień węgielny Bursy rzemieślniczej i Sierocińca, a potem Dzwon św. Antoniego. Matką chrzestną była starościna p. Marja Friedrichowa, a ojcem chrzestnym p. L. Kubiczek, prezes Sądu obwodowego. Obecnymi byli przedstawiciele władz, delegacje urzędów, szkół i Towarzystw z licznemi sztandarami oraz tłumy publiczności.

Uroczystości kościelne przegradzały prześliczne śpiewy chóralne Abstynentek, wyszkolone przez p. profesorkę Szeligową. Porządek wśród licznie zgromadzonej publiczności utrzymywali Harcerze rzemieślnicy. Kwestą zajęła się p. Bittnerowa żona star. sierżanta. Nadzór ogólny spoczywał w doświadczonych rękach p. pułkownika Elgasa.

Po skończonej uroczystości podpisywali pergamin obecni w imieniu swojem i Towarzystw, które reprezentowali. Delegatem ks. Prowincjała Salezjanów, którzy w roku przyszłym obejmują zarząd Bursy Rzemieślniczej i Sierocińca, był ks. dyrektor Świerz.

Wszystkim Szlachetnym ofiarodawcom i życzliwym opiekunom Sierocińca św. Antoniego składa podziękowanie. *Komitet.*

Wiadomości osobiste. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przyjęło do wiadomości rezygnację p. Kazimierza Pivirottiego z kierownictwa Szkoły Ćwiczeń przy państw. Seminarjum Naucz. Męsk. w Rzeszowie a poruczyło sprawowanie tej funkcji prof. Stan. Chruścielowi.

To samo Kuratorjum z powodu zlikwidowania państw. Seminarjum Naucz. Męsk. w Rudniku przeniosło prof. Hamerskiego i prof. Myćkę do tut. Seminarjum.

Szczegółowe sprawozdanie z dnia Święta młodzieży i przemówienia prof. St. Przybosia na Akademji Gimnazjum II podamy w przyszłym numerze.

Ofiary na kościół Poreformacki. W dalszym ciągu złożono na kościół Poref. nast. ofiary. P. Tomasz Mazur tuwalnię, P. Makanowa postument do św. Antoniego, P. Kralowa 50 Zł, por. Semik 30 Zł, P. Czechnicka 10 Zł, plut. Śliwa 15 Zł, plut. Łobeski 10 Zł, plut. Wesołowski 10 Zł, plut. Działowski 20 Zł, por. Ptak 5 Zł, sierż. Maziarz 5 Zł, wachm. Wlazło 5 Zł, wachm. Sobiecki 5 Zł, wachm. Paterak 10 Zł, por. Szczepański 10 Zł, strz. Rzepka 5 Zł, por. Magierło 6 Zł, plut. Nitka 5 Zł, plut. Kubala 4 Zł, por. Olbrycht 6 Zł, wachm. Janta 25 Zł.

Wszystkim ofiaradawcom składam serdeczne Bóg zapłać! *Ks. Franciszek Kisiel, kapelan*

Na Dzwon św Antoniego ofiarowała p. Siudowa, żona dyrektora 1 Zł; zaś firma R. Donth dwa metry wstążki jedwabnej na poświęcenie dzwonu. Ofiarodawcom składa podziękowanie.

Ks. J. A Łukaszkiewicz

Rozporządzenie Wojewody lwowskiego w sprawie wożenia osób na rowerach i motocyklach. Na podstawie ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Województwo lwowskie zabroniło jeżdżącym na rowerach i motocyklach po drogach publicznych: 1 przewożenia osób trzymanych na rękach lub umieszczonych przed kierowcą, 2) przewożenia na rowerach i motocyklach o dwóch kołach więcej niż dwojga osób, a na motocyklach z wózkiem więcej niż trojga osób, razem z kierowcą. Przewożenia osób na rowerach i motocyklach poza ograniczeniami wymienionemi w ustępie (1), jest dozwolone, jeżeli rowery i motocykle posiadają osobne miejsca siedzące i przewożone osoby takie miejsca zajmują.

Winni tego przekroczenia rozporządzenia będą karani grzywną do 1000 Zł lub aresztem do sześciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Dodatkowe wpisy do Przedszkola. W związku z wchodzącą w życie reformą szkolną w roku bieżącym i z wzrastającym napływem dzieci z ukończonym 6-tym rokiem życia zawiadamia Zarząd Przedszkola „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet“ i „Rodziny wojskowej“, otwartego z dniem 1 b. m., że rozporządza ograniczoną liczbą miejsc wolnych.

Dodatkowe wpisy dzieci od lat 3 — 7 przyjmuje Zarząd w bieżącym miesiącu codziennie w gmachu „Sokoła“ (parter na prawo) między godz. 9 — 11. Opłata miesięczna wynosi Zł 5.

Lasek Miłociński znika. Dowiadujemy się, że ulubione miejsce wycieczek dla rzeszowian (ek) a do niedawna ostoja bażantów i przeróżnego ptactwa, ma zniknąć z powierzchni, gdyż właściciele obecni przystąpili do korczowania tego lasku i parcelacji na grunta uprawne. I tu kryzys obecny wycisnął swoje piętno, niszcząc tak piękne dzieło przyrody.

Ze Sportu. Resovia — Wawel (Kraków) 2 : 2. W niedzielę 18 bm. odbyły się zawody towarzyskie Resovii z wicemistrzem kl. „A“ okręgu krakowskiego Wawelem z wynikiem remisowym 2 : 2.

Wynik powyższy jest najodpowiedniejszem odzwierciedleniem gry obu drużyn, jakkolwiek Wawel okazał się drużyną technicznie wyżej stojącą, dysponując równocześnie materjałem o świetnych kondycjach fizycznych.

U Resovii natomiast widziało się przemęczenie, wywołane udziałem wielu graczy w uroczystościach odsłonięcia pomnika płk. Lisa-Kuli, a w szczególności długo, bo do godz. 2·40 przeciągająca się defilada tak, że niektórzy gracze udali się wprost z defilady na boisko. Uroczystości powyższe wpłynęły również na słabą frekwencję rzeszowskiej publiczności na meczu. Dopisała natomiast publiczność zamiejscowa, która zjawiła się na boisku Resovii w ilości około 600 osób.

Pod adresem niektórych graczy Resovii musimy na tem miejscu zauważyć, że nie grzeszą zbytnią punktualnością, spaźniając się na mecze, czem wywołują zdenerwowanie u graczy mających więcej poczucia obowiązku i wyczekujących na spóźnionego, oraz stawiają Zarząd Resovii w przykrem położeniu. Jest już najwyższy czas, aby Resovia stała się drużyną zdyscyplinowaną.

K. S. Podgórze, mistrz kl. „A“ okręgu krakowskiego w Rzeszowie. Popularna obecnie drużyna K. S. Podgórza, najpoważniejszy kandydat do Ligi, przyjeżdża do Rzeszowa w dniu 25 bm. celem rozegrania towarzyskich zawodów z Resovią. Meczem tym Resovia zakończy sezon piłkarski tegoroczny i zacznie przygotowywać się do wiosennych rozgrywek mistrzowskich.

Zaznaczyć należy, że K. S. Podgórze jest obecnie w doskonałej formie, o czem świadczy zdobycie mistrzostwa klasy „A“ okręgu krakowskiego a wyniki takie jak między innemi z I. F. C. Katowice 3 : 1 dają gwarancję, że drużyna ta w przyszłym sezonie będzie rozgrywać mistrzostwa już w Lidze.

Z tych powodów niedzielny mecz będzie dla Rzeszowa wielką atrakcją i niewątpliwie rzesze publiczności zalegną boisko Resovii, aby oglądać ostatni mecz sezonu, tembardziej, że ceny biletów są popularne.

Turniej tennisowy. W dniach 14, 15, 16, i 17 b. m. odbył się doroczny turniej tennisowy o mistrzostwo miasta Rzeszowa. Wyniki techniczne turnieju: Gra pojedyncza panów. Eliminacje: Rubel -- Dzierowicz 6 : 1, 5 : 7, 4 : 6. Rath — Stafiej 3 ; 6, 3 : 1, Eustachewicz — Zeller v. 0. Rozmarin — Nieder 6 : 3, 6 : 3. $^1/_8$ fiału: Horain -- Verständig 6 : 0, 6 : 0, Czeremczyński — Kodrębski 6 : 2, 5 : 7, 2 : 6, por. Bartik — Mróz v. 0., Dzerowicz — Stafiej 3 : 6, 1 : 6, Sowa — Franko 4 : 6, 6 : 8, Eisenberg — Rosenman 6 : 3, 6 : 2, ćwierćfinały: Horain — Kodrębski 6 : 0, 6 : 0, Stafiej — Bartig 2 : 6, 6 : 2, 6 : 3, Rozmarin — Czarnek v. 0, Franko — Eisenberg 2 : 6, 2 : 6. Półfinały: Horain — Stafiej 6 : 1, 6 : 0, Rozmarin — Eisenberg 6 : 4, 6 : 0. Finał Horain — Rozmarin 6 : 1, 6 : 3, 6 : 1.

W grze pojedynczej pań zdecydowanie zwyciężyła mistrzyni Gniezna, p. Dzianotówna. Niespodzianką turnieju było wyeliminowanie p. Eisenberga przez Rozmarina. W grze podwójnej panów zwycieżyła para Horain — Bartig.

Olbrzymich rozmiarów pożar w Hyżnem. Dnia 14 b.m. o godzinie 22 w zabudowaniach gospodarza tamtejszego Marcina Pluty wybuchł pożar, którego pastwą padło 17 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda wynosi około 300 tys. złotych. Jak dochodzenia wykazały, pożar powstał przez lekkomyślne obchodzenie się z ogniem. Z powodu panującej od szeregu tygodni posuchy ogień rozszerzył z błyskawiczną szybkością na sąsiednie domy i w ciągu godziny 17 domostw stanęło w ogniu. Akcja ratunkowa była w wysokim stopniu utrudnioną z braku wody i jakichkolwiek przyrządów do ratowania. Ludność tamtejsza zgromadzona przy pożarze obojętnie przypatrywała się na rozszalały niszczycielski żywioł, a wezwana do ratowania nie usłuchała rozkazu. Spalone zabudowania były ubezpieczone w Pow. Zak. Ub. Wzjem.

Samobójstwo adwokata w Strzyżowie. Dnia 19 b. m. o godzinie 13·20 na cmentarzu w Strzyżowie popełnił samobójstwo Teofil Drwal lat 52, adwokat w Strzyżowie, oddaniem 2 strzałów z rewolweru w usta.

Powiadomiony sędzia śledczy udał się natychmiast na cmentarz gdzie zastał zwłoki ś. p. T. Drwala leżące na wznak oparte o grobowiec jego matki. Kule przebiły na wylot tył głowy wychodząc jedna z prawej, druga z lewej strony głowy kości potylicznej powodując natychmiastową śmierć.

W kieszeni denata znaleziono list zaadresowany do syna Stefana Drwala słuchacza 2-go roku praw. W liście tym wyjaśnia powody samobójstwa. Jak zdołano stwierdzić, zasadniczym powodem targnięcie się na życie, był katastrofalny stan finansowy ś. p. T. Drwala.

Śmiertelny skok z pociągu. Jadący pociągiem osobowym Pistula Józef lat 9 z Rzeszowa do Trzciany bez biletu, zatrzymany i wylegitymowany przez konduktora w obawie przed karą wyskoczył z pociągu tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o ziemię.

Przewieziony tymsamym pociągiem do Trzciany po kilku minutach zakończył życie.

Od nędzy chroni

Praca i Oszczędność

naród nie umiejący oszczędzać zginie!

OGŁOSZENIA

Ustanowiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości

tłumacz przysięgły

dla języków

francuskiego, niemieckiego i włoskiego 159 3—8

FRYDERYK WASCHEK W RZESZOWIE UL. SOKOŁA 7.

Założone w r. 1874
Towarzystwo Zaliczkowe i Kredytowe

95 Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnośeią 19—?

W RZESZOWIE

Gmach własny ul. Sokoła 10

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, przyjmuje wkładki oszczędności, wkładki na rachunek bieżący w walucie krajowej i zagranicznej, udziela członkom Towarzystwa kredytu wekslowego i na rachunek bieżący zabezpieczony, odbiera wpłaty na rachunek osób trzecich, licząc od inkasa weksli 40 gr od sztuki.

Wszelkie zlecenia pieniężne załatwia odwrotnie przez Bank Polski, Pocztową Kasę Oszczędności, ewentualnie wedle życzenia stron.

ZARZĄD

Kawy palone

najszlachetniejsze gatunki ▽ przewyborne w smaku. ▽

Herbaty

cejlońskie i indyjskie ▽ najprzedniejsze gatunki. ▽

Miód czysto-pszczelny

jako środek leczniczy.

Znakomite wina owoc.

soki — marmelady — powidła — śliwki suszone, oraz różne kompoty

po cenach umiarkowanych

poleca 17, 12—?

PIOTR FIC

W RZESZOWIE, ul. 3 MAJA L. 8, (obok Poczty).

DRUKI gminne, parafjalne, na wyjazd, sądowe, gospodarcze, kwitarjusze, bloczki kasowe i t. p.

posiada stale na składzie

DRUKARNIA J. A. PELARA i S-KI

RZESZÓW, UL. 3 MAJA 2.

TELEFON Nr. 45. TELEFON Nr. 45

Rok założenia 1900 Telefon Nr. 175

PRZEMYSŁ MASZYNOWY

Spółka z ograniczoną poręką

W RZESZOWIE, ul. Asnyka l. 7

(Inż. Józef Szaynok)

Fabryka maszyn i kotłów parowych

Odlewnia żelaza i metali

Maszyny rolnicze

Pompy

urządzenia młynów, tartaków, oraz wszelkich zakładów przemysłowych

Warsztat reperacyjny.

Tow. Zaliczkowe i Kredytowe

S. z O. O.

Gmach własny w Rzeszowie Gmach własny

Godziny urzędowe dla stron od 8 do 13

Kasa otwarta dla stron od 9 do 13

Towarzystwo załatwia wszelkie interesy bankowe, inkaso, winkulacje i t. p.

Przyjmuje wkładki oszczędności:

dolarowe płatne bez wypowiedzenia na 6%

„ „ za wypowiedzeniem na 8%

złotowe w złocie na 6%

złotowe płatne bez wypowiedzenia na 7%

„ „ za wypowiedzeniem na 8%

ZARZĄD.

Kartki widokowe rzeszowskie — przybory piśmienne — gazety — czasopisma

poleca

Sklep tytoniowy

w Rzeszowie, ul. 3 Maja 8 (obok poczty).

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

Owoce — Ciastka — Czekolady — Cukry

Wodę sodową — poleca Sklep spożywczy

PIOTRA FICA

w Rzeszowie, ul. 3 Maja 8 (obok poczty).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J.A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45